

ANDRZEJ B. ZAKRZEWSKI  
(Warszawa)

*Zakaz, którego nie było  
O rzekomym zakazie drukowania III Statutu  
w języku oryginalu i kilku innych wątpliwościach*

**Angebliches Verbot der Drucklegung des III.  
Statuts in der Originalsprache,  
sowie einige andere Zweifeln**

1. Wstęp. 2. Nieistniejące przekonanie o polskim pochodzeniu III Statutu litewskiego. 3. Nieistniejący zakaz druku Statutu w języku ruskim. 4. Przyczyny tłumaczenia kodeksu na język polski i opóźnienia druku tłumaczenia o 26 lat. 5. Rzekoma urzędowa polonizacja Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI–XVII w. 6. Wymagowane niezadowolone Litwinów z polskiego tłumaczenia kodeksu. 7. Wnioski

1. Einleitung. 2. Die fehlende Annahme von der polnischen Herkunft des III. Litauischen Statuts. 3. Angebliches Druckverbot in der ruthenischen Sprache. 4. Gründe für die Übersetzung des Statuts ins Polnische und für die Verspätung um 26 Jahre. 5. Angebliche Polonisierung im Großherzogtum Litauen im 16. und 17. Jh. 6. Angebliche Unzufriedenheit der litauischen Bevölkerung über die Übersetzung des Statuts. 7. Schlussfolgerungen.

1

Józef Matuszewski zajmował się współlistnieniem różnych systemów prawnych, głównie na zachodnim pograniczu ziem polskich. Przy tej okazji tępił nacjonalistyczne uproszczenia funkcjonujące w nauce. Przed omal sześćdziesięciu laty wystąpił więc przeciw *nacjonalistycznemu pojmowaniu prawa niemieckiego*<sup>1</sup>. Cokolwiek później, zwracając zainteresowania nieco na wschód, przypomniał z kolei pogląd Fiodora Taranowskiego, wedle którego *prawo niemieckie było środkiem polonizacji ziem ruskich*<sup>2</sup>.

---

\* Praca przygotowana w ramach projektu badawczego KBN nr 2HO2A 02624.

<sup>1</sup> J. Matuszewski, *O biskupstwie lubuskim. Uwagi krytyczno-polemiczne*, [w:] tenże, *Pisma wybrane*, t. I, Łódź 1999, s. 84–87.

<sup>2</sup> J. Matuszewski, *Recepcja prawa niemieckiego w Polsce i na Litwie*, [w:] tenże, *Pisma wybrane*, t. II, Łódź 2000, s. 285, przyp. 46.

Wydawałoby się, że pogląd taki należy już tylko do historii nauki. Jednak w 1988 r., w Wilnie, podczas konferencji poświęconej czterechsetnej rocznicy wydania III Statutu litewskiego ukraiński historyk prawa z Odessy – Petro Muzyczenko, omawiając dzieje tego kodeksu w XIX stuleciu – przedstawił kilka tez równie błyskotliwych, co nieudokumentowanych. W dyskusji wystąpił wówczas, krytykując przedstawione poglądy – niedawno zmarły – Vytautas Raudeliūnas. Referat pierwszego – w przeciwieństwie do polemiki – następnie opublikowano<sup>3</sup>.

## 2

Do dwóch tez ukraińskiego badacza odniósł się Juliusz Bardach. Obalił on twierdzenie głoszące, że w *początkach XIX wieku powszechne było przekonanie o polskim pochodzeniu tego pomnika prawa*. Przypomniał bowiem, że nawet niechętny wobec języka ruskiego Tadeusz Czacki wskazywał wówczas, że statut tylko przetłumaczono na polski, a cokolwiek później Ignacy Daniłowicz ostatecznie dowiódł, iż językiem oryginałów wszystkich Statutów była ruszczyzna. Równocześnie J. Bardach krótko ocenił: *Wygląda na to, że P. Muzyczenko sam skonstruował pogląd, by go następnie obalić*. Jednocześnie z kurtuazją zaznaczył: *Nie sądzę, by należało podejmować dalsze kwestie skłaniające do uwag krytycznych wobec tego tekstu*<sup>4</sup>. Istotnie, hipotezy sprzed 15 lat nie byłyby warte uwagi, gdyby nie próby powrotu do poglądów, które rozwój badań usunął – wydawałoby się – definitywnie do historii historiografii. Niektóre z nich reanimowano w 1998 r. z przyczyn niecałkowicie naukowych. W wydanym wówczas akademickim podręczniku historii Białorusi ujęto najazd wojsk Aleksego Michajłowicza na Wielkie Księstwo Litewskie w latach 1654–1667 jako *walkę narodowo-wyzwoleńczą białoruskiego ludu przeciw polskim panom o zjednoczenie z Rosją*<sup>5</sup>. Anachronizm ujęcia wytknęli inni badacze białoruscy<sup>6</sup>, nowa zaś synteza dziejów Białorusi w epoce Rzeczypospolitej nie nawiązuje do zdezaktualizowanych badań sprzed stulecia<sup>7</sup>. Jednak nadal w nauce naszych sąsiadów można niekiedy spotkać sądy, które nie budziłyby zdziwienia przed wiekiem. Obecnie, wobec postępu badań – jednak zadziwiająca...

<sup>3</sup> P. P. Muzyczenko, *K woprosu o polskom proischożdienii III Litowskogo Statuta*, [w:] *1588 metu Trečiasis Lietuvos Statutas*, red. S. Lazutka i in., Vilnius 1989, s. 64.

<sup>4</sup> J. Bardach, *Problematyka III Statutu litewskiego w świetle bieżących badań*, Lituano-Slavica Posnaniensia 1992, t. V, s. 286–287.

<sup>5</sup> *Historyja Biełarusi*, t. I, red. J. K. Nowik, H. S. Marcul, Minsk 1998, s. 208.

<sup>6</sup> H. Sahanowicz, *Wiertannie ŭ „Siewiero-Zapadnyj kraj”?*, Biełaruski Histaryczny Ahliad 1998, t. V, z. 2 (9), s. 457–488; M. Bicz, *Histaryjagraficznyja „nawascy” ŭ nawuczalnaj litaratury*, Biełaruski Histaryczny Ahliad 1998, t. V, z. 2 (9), s. 489–522.

<sup>7</sup> *Historyja Biełarusi. Biełarus u czasy Reczy Paspalitaj (XVII–XVIII stst.)*, red. M. Kasciuk i in., Minsk 2004.

## 3

Dlatego też należy odnieść się do kolejnych poglądów P. Muzyczenki. Autor wspomina o bezowocnej próbie poprawy statutu w 1594 r. (s. 65) i podnosi: *Wówczas polski rząd decyduje o zakazie wydawania Statutu w języku ruskim i jego tłumaczeniu na polski. Uczni polscy uzasadniali pojawienie się tłumaczenia Statutu na język polski interesami politycznymi i klasowymi polskiej szlachty*<sup>8</sup>. Nawet biorąc poprawkę na poetykę języka nauki w b. ZSRR, twierdzenia Autora nie da się niczym uzasadnić. Po pierwsze: nie istniało coś takiego, jak *polski rząd*, który mógł wprowadzać zakazy na terenie Wielkiego Księstwa. Zarówno Korona, jak i Litwa miała własne, odrębne organa wykonawcze, działające zresztą z różną skutecznością, jednak pilnie strzegące własnych kompetencji<sup>9</sup>. O wspólnym zaś rządzie można mówić – najwcześniej – od epoki Rady Nieustającej.

Po drugie: przytoczony przez Autora w przypisie Tadeusz Czacki wspomina tylko o tłumaczeniu I Statutu na łacinę oraz stwierdza, że kolejny kodeks: *podobno był pisany po polsku*, a III Statut na polski przetłumaczył Lew Sapieha<sup>10</sup>. Z tego wniosku o klasowych i politycznych interesach polskiej szlachty wysnuć się nie da. W omawianej epoce *poliska szlachta* stanowiła znikomy odsetek narodu politycznego na ziemiach litewsko-ruskich<sup>11</sup>. Przybysze z Korony, niekoniecznie stanu szlacheckiego, osiadali tam, zachowując świadomość swego pochodzenia, szybko jednak podlegali „politycznej lituanizacji” i stawali się rzecznikami litewskiej racji stanu, jak choćby dziejopis Maciej Strykowski z podłódzkiego Strykowa<sup>12</sup> czy wójt wileński Augustyn Rotundus Mieleski z Wielunia<sup>13</sup>. W życiu państwowym Litwy historycznej dominowała zaś miejscowa elita, która napływ Polaków starała się kontrolować<sup>14</sup>. Wielkie Księstwo Litewskie miało więc we wspólnej Rzeczypospolitej

<sup>8</sup> P. P. Muzyczenko, *K woprosu...*, s. 65.

<sup>9</sup> Wystarczy wspomnieć 80-letnią walkę o zapewnienie marszałkowi wielkiemu litewskiemu pozycji równej koronnemu odpowiednikowi: A. Šapoka, *Lietuva ir Lenkija po 1569 metu Liublino unijos*, Kaunas 1938, s. 146–170.

<sup>10</sup> T. Czacki, *O litewskich i polskich prawach o ich duchu, źródłach, związku i o rzeczach zawartych w pierwszym Statucie dla Litwy 1529 roku wydanem*, t. I, Warszawa 1800, s. 49.

<sup>11</sup> Przykładowe wyliczenie: A. Radamań, *Wajawodskija i pawiatowyjja zemskija Źradniki polskaga pachodzannia Ź Wialikim Kniastwe LitoŹskim Ź 2-j pałowie XVI st.*, [w:] *Na szliachach da praidy*, Acta Albaruthenica [Minsk] 2001, t. 2, s. 35–44.

<sup>12</sup> Z. Wojtkowiak, *Maciej Strykowski – dziejopis Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Poznań 1990, s. 217.

<sup>13</sup> M. Baryczowa, *Augustyn Rotundus Mieleski – pierwszy historyk i apologeta Litwy*, [w:] *Z dziejów polskiej kultury umysłowej w XVI i XVII wieku*, Wrocław 1976, s. 82.

<sup>14</sup> A. Radamań, *Da pyttannia ab przyznaczeniach paliakaŹ na dziażżaŹnyja pasady Ź Wialikim Kniastwe LitoŹskim Ź kancy XVI st.*, [w:] *Na szliachach da Źzajemazarumiennia*, Belarusika, Albaruthenica [Minsk] 2000, t. 15, s. 50–54.

znaczną odrębność, a rządziła nim – kierująca się własnymi interesami – szlachta litewska, nie polska<sup>15</sup>.

Po trzecie: nie istniał zakaz druku Statutu w wersji ruskiej. Kodeks wydano po rusku nie tylko w 1588 r., ale – wedle niektórych hipotez – jeszcze kilkakrotnie: w latach 1592–1593 i 1594–1595<sup>16</sup> lub 1590–1591 i 1600<sup>17</sup>. Na stronie tytułowej nie zaznaczono jednak dat nowych edycji. Przed półwieczem Alodia Kawecka-Gryczowa i – stosunkowo niedawno – Paulina Buchwald-Pelcowa uważały, że powodem był brak zgody Zygmunta III na kolejne wydania statutu: *Geneza zatajanych przedruków znajduje prawdopodobnie wyjaśnienie w niechęci króla i szlachty do Statutu, w którym Sapieha nie pomieścił aktu unii lubelskiej, wobec czego odmówiono oficjalnego zezwolenia na przedruk kodeksu*<sup>18</sup>. Pogląd ten głosili już przed ponad siedemdziesięciu laty białoruscy historycy czynni przed wojną w Wilnie – Mikołaj Szkielonok i Teodor Iljaszewicz<sup>19</sup>. Stanowisko to budzi jednak wątpliwości. Przeciw – przemawia brzmienie przywileju Zygmunta III z 11 II 1588 r. dla podkanclerzego litewskiego Lwa Sapiehy:

*...magnifico Leoni Sapieha legum sive statutorum Magni Ducatus Lithuaniae idiomatitus Polonico et Ruthenico typis excudendi et in lucem edendi curam committendam esse duximus.*

Przeczy powyższemu pogładowi również wcześniejszy przywilej konfirmacyjny z 28 I 1588 r., kończący krakowski sejm koronacyjny. Król wprowadzał nim kodeks w życie, zastrzegając:

*...wszakże ten Statut nowo poprawiony związkom i spisom Uniej niwczym przeciwnym być i nic szkodzić i ubliżać nie ma*<sup>20</sup>.

<sup>15</sup> Ostatnio: T. Kempa, *Plany separatystycznej elekcji w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie trzech pierwszych bezkrólewi po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów (1572–1587)*, *Zapiski Historyczne* 2004, t. LXIX, s. 23–61.

<sup>16</sup> *Kniga Bielarusi 1517–1917. Zwodny katalog*, Minsk 1986, s. 65.

<sup>17</sup> W. Miakiszew, *Litowski Statut na puti ot „ruskoj” redakcji k polskomu pierowodu (o rukopismom ekzemplare iz fondow Berlinskoj korolewskoj biblioteki, Krakowsko-Wileńskie Studia Sławistyczne* [Kraków] 2001, t. III, s. 177; tenże, *Iz istorii izuczenija pierwopieczati Litowskogo Statuta 1588 goda: odnoj gipotezy mogło byt’ miensze*, [w:] *Kultura i języki Wielkiego Księstwa Litewskiego*, red. M. T. Lizisowa, Kraków 2005, s. 223–231.

<sup>18</sup> *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, z. 5: *Wielkie Księstwo Litewskie*, opr. A. Kawecka-Gryczowa, K. Korotajowa, W. Krajewski, Wrocław–Kraków 1959, s. 153. Też: P. Buchwald-Pelcowa, *Cenzura w dawnej Polsce*, Warszawa 1997, s. 56.

<sup>19</sup> T. Iljaszewicz, *Drukarnia domu Mamoniczów w Wilnie (1575–1622)*, Wilno 1938, s. 69.

<sup>20</sup> Teksty obydwu przywilejów drukowano w kolejnych wydaniach Statutu, opublikował je również J. Lappo, *1588 metų Lietuvos Statutas*, t. II, Kaunas 1938, s. 5–9. Polski tekst przywileju konfirmacyjnego wedle: *Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Wilno 1619, k. A2v.

Widać więc, że monarcha z treścią kodeksu godził się. Choć – zapewne – bez entuzjazmu. Litwini zażądali bowiem zatwierdzenia Statutu, uzależniając m. in. od tego uznanie nowego władcy. Również szlachta koronna była bardzo niechętnie nastawiona wobec III Statutu i dość długo nie uznawała go za prawo legalnie wprowadzone na Litwę. Zastrzeżenia i wątpliwości szlachty ukazali Juliusz Bardach i Henryk Lulewicz. Ten ostatni przypomniał stanowisko wyrażone w sieradzkiej instrukcji sejmowej z 1590 r:

*Z ich mm. pany litewskimi ekspostulować, że z nami mimo unią i przysięgi i spisy postępują i do tego wieść serio, aby statut swój nowo wydany puścili sub censuram ordinum Regni na sejmie koronnym, aby się nic nad prawo, unią i spiski spolne nie działo*<sup>21</sup>.

Podobne wątpliwości wobec kodeksu wyrażały i inne sejmiki, niektóre nawet 10 lat po jego wprowadzeniu w życie<sup>22</sup>. Litewski nacisk na monarchę zauważała też opinia szlachecka. Joachim Bielski w swej *Kronice* wytknął Litwinom:

*...króla z nami nie obierali i statut swój nowy (który nawięcej na Polaki co tu z nimi mieszkają uczynili) królowi do poprzysiężenia wtręcili*<sup>23</sup>.

Wszystko to dotyczyło jednak edycji tekstu oryginalnego i miało się nijak do polskiego tłumaczenia. Szlachcie koronnej przeszkadzał bowiem nie język, a sam fakt wydania bez jej zgody kodyfikacji upośledzającej obywateli Korony w Wielkim Księstwie. Przyczyny zatajenia dat kolejnych edycji tekstu oryginalnego nie leżały więc w niechęci hospodara czy szlachty. Iwan I. Łappo sądził, że Mamoniczowie nie chcieli i nie mogli wydać kodeksu za plecami Lwa Sapiehy, naruszając jego wyłączne prawa do tej edycji<sup>24</sup>. Władimir Miakiszew uważa natomiast, że nielegalnie kodeks wydali oni dwakroć<sup>25</sup>. Przyczyny nieuwzględnienia na stronie tytułowej dat kolejnych wydań oryginału Statutu są nadal sprawą otwartą.

<sup>21</sup> H. Lulewicz, *Gniewów o unią ciąg dalszy. Stosunki polsko-litewskie w latach 1569–1588*, Warszawa 2002, s. 418.

<sup>22</sup> J. Bardach, *Statuty litewskie w ich kręgu prawnokulturowym*, [w:] tenże, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, s. 52–53.

<sup>23</sup> H. Lulewicz, *Gniewów...*, s. 418; J. Bardach, *Statuty litewskie w ich kręgu...*, s. 52.

<sup>24</sup> J. Łappo, *1588 metų...*, t. I cz. 2, Kaunas 1936, s. 392.

<sup>25</sup> W. Miakiszew, *Litowskij Statut na puti...*, s. 177.

## 4

Edycji polskiego tłumaczenia przeszkodziła nie niechęć monarchy i *koroniarzy*, lecz inne czynniki. Przekład taki planował, równoległe do wydania w języku oryginału, Lew Sapieha. Zezwalał nań przecież – jak widać – monarszy przywilej. Podkanclerzy pisał, w liście do hetmana polnego i wojewody wileńskiego Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” z 13 lipca 1588 r.:

*...statut nowy rozkazałem już drukować po rusku, chciałbym go i po polsku wydać, ale kiedybym miał de verbo ad verbum go przełożyć wedle ruskich słów i sentencyj, barzo by było nie grzecznie, a inaczej nie śmiem, to jest żebych słów ani sentencyj nie obserwował, jeno sensu, bo i oprócz przyczyny ludzie najdują strofować; atóż boję się aby i to komu nie chciało wadzić<sup>26</sup>.*

Wątpić należy, czy to akurat niedostatki warsztatu tłumacza przeszkodziły Lwu Sapieżu w wydaniu – równoległe do ruskiego oryginału – polskiego tłumaczenia. W późniejszym o ponad ćwierćwiecze wyjaśnieniu Do czytelnika łaskawego, umieszczonym w 1614 r. w polskiej edycji kodeksu, stwierdzono przecież:

*Gdyż w przekładaniu tego statutu nie skąpość albo nieumiejętność słów polskiej mowy zagroda była<sup>27</sup>.*

Kwestia jakości przekładu wymaga zbadania<sup>28</sup>. W przedostatniej dekadzie XVI stulecia zapewne niemalą rolę odegrały obawy przed wyparciem z obiegu prawnego języka ruskiego – jednego z elementów odróżniających Litwę od Korony<sup>29</sup>. Należy też wziąć pod uwagę względy ekonomiczne: kodeks był względnie drogi<sup>30</sup>. Edycja tłumaczenia utrudniłaby więc sprzedaż oryginału. Może więc równoległe wydanie oryginału i tłumaczenia zniweczył splot przyczyn politycznych i ekonomicznych?

<sup>26</sup> *Archiwum domu Radziwiłłów*, wyd. A. Sokołowski, Kraków 1885, s. 195. List wielokrotnie cytowany.

<sup>27</sup> Cyt. wedle: *Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego* (Wilno 1619), s. 392.

<sup>28</sup> St. Ptaszyccki (*Pierwsze wydanie trzeciego Statutu Litewskiego i jego przeróbki*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania pierwszego Statutu Litewskiego*, red. S. Ehrenkreutz, Wilno 1935, s. 160, 174, fot. 1) podał fragmenty polskiego tłumaczenia Statutu, współczesnego jego ruskiej edycji. Istnieje więc – choć skąpy – materiał porównawczy.

<sup>29</sup> W epoce prac nad II Statutem innowiercy w obawie przed kontrreformacją nie zgodzili się na edycję łacińskiej wersji kodeksu, J. B a r d a c h, *Statuty litewskie a prawo rzymskie*, Warszawa 1999, s. 44–47. Może chcieli też utrzymać pozycję ruszczyzny?

<sup>30</sup> W. Miakiszew (*Litowski Statut na puti...*, s. 177–178) ocenia tak jak J. Lappo (*1588 metų...*, t. I, cz. 2, s. 405) wartość egzemplarza na poniżej 10 złotych, a M. B. Topolska (*Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Renesansu i Baroku*, Wrocław 1984, s. 175) na 7 zł 15 gr.

Ćwierć wieku później sytuacja uległa – przynajmniej na ziemiach Litwy właściwej (*Lithuania propria*) – zmianie: polszczyzna wypierała język ruski nawet z ksiąg sądowych, wyczerpał się nakład legalnych bądź nielegalnych wydań ruskich, a Wielkie Księstwo utrwaliło swą odrębność wobec Korony. Pojawiła się więc potrzeba polskiej wersji kodeksu i nie zagrażała ona litewskiej państwowości. W 1614 r. przekład taki wydała najwierniej, jak było to możliwe wileńska drukarnia Leona Mamonicza:

...z ruskiego na polskie chcąc słowo do słowa przełożyć [...], folgując wykładowi szczeremu i przetłumaczeniu prawdziwemu do używania ludzkiego<sup>31</sup>.

## 5

Kolejna teza P. Muzyczenki głosi, że polskie tłumaczenie *nie było zwykłym tłumaczeniem z jednego języka na drugi, lecz środkiem polonizacji Litwy*<sup>32</sup>. Autor, mówiąc *nakazie rządu* co do polskiego tłumaczenia kodeksu, uznaje więc, że proces polonizacji był odgórnie zaplanowany. Wniosek ten wysnuł Autor również z twierdzenia Samuela Bogumiła Lindego, iż *tłumaczenie polskie [III Statutu] było tak literalnie zrobionem, że łatwiejsze musiało być do zrozumienia Rusi, niż samym Polakom*<sup>33</sup>. Najpewniej Lindemu chodziło wyłącznie o to, że łatwiej rozumiał je mieszkaniec Wielkiego Księstwa niż Polak z Korony, gdyż przekład zawierał bardzo wiele słownictwa regionalnego powstałego na bazie języka litewskiego i ruskiego. Krakowska językoznawczyni Maria Teresa Lizisowa sądzi bowiem: *...język polski Statutów nie został przejęty z polskich tekstów prawodawczych, lecz wykształcił się na Litwie dla potrzeb tamtejszych realiów prawnych i przy współdziałaniu staroruskiej tradycji oraz miejscowej kultury prawnej społeczeństwa i elity intelektualnej*<sup>34</sup>.

Nowoczesny nacjonalizm pojawił się w Europie Środkowo-Wschodniej najwcześniej w połowie XIX stulecia<sup>35</sup>, natomiast polonizacja jako narzędzie polityki pojawiła się dopiero w II Rzeczypospolitej. Takiej polonizacji epoka wczesnonowożytna nie znała<sup>36</sup>. Na czym miała więc polegać polonizacja w ujęciu odeskiego badacza? Kto i w jakim celu miał ją przeprowadzić? Leon Mamonicz zwracał się do Lwa Sapięhy:

<sup>31</sup> Deklarowała to *Przedmowa do łaskawego Czytelnika* tego wydania.

<sup>32</sup> P. P. Muzyczenko, *K woprosu...*, s. 66.

<sup>33</sup> S. B. Linde, *O Statucie Litewskim ruskim językiem i drukiem wydanym wiadomości*, Warszawa 1816, s. 57.

<sup>34</sup> M. T. Lizisowa, *Język Kodeksu Olszewskiego (1550). Z recepcji staropolskiego języka prawnego-sądowego w Wielkim Księstwie Litewskim w szesnastym wieku*, Kraków 2000, s. 142.

<sup>35</sup> T. Kizwalter, *O nowoczesności narodu. Przypadek polski*, Warszawa 1999, s. 293.

<sup>36</sup> Zob. R. R. Trimoniene, *Polonizacija*, [w:] *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštijos kultūra. Tyrinėjimai ir vaizdai*, red. V. Ališauskas i in., Vilnius 2001, s. 492–507.

*...teraz po polsku mnie unizonemu i dawnemu służyć swemu drukować raczyłeś rozkazać<sup>37</sup>.*

Narzuca się więc oczywisty wniosek: promotorem polonizacji byłby kanclerz Wielkiego Księstwa Litewskiego...

W rzeczywistości Statut wydano po polsku nie w celu polonizacji Litwinów i Rusinów. Wręcz przeciwnie: odbiorcy kodeksu, w coraz większym stopniu posługujący się polszczyzną w obrocie prawnym, potrzebowali tekstu w znanym języku i – co ważniejsze – znanym alfabecie. Sam Iwan I. Łappo – w dziełach swych nie wykazujący bynajmniej zachwytu dla związku z Koroną – wskazywał, że wydanie polskiego przekładu stanowiło *pewną wygodę* dla Wielkiego Księstwa<sup>38</sup>. Język ruski bowiem zbliżał się do polszczyzny, wchłaniając elementy polskie (słownictwo i frazeologię) tak, że był to już bardziej – jak określił norweski językoznawca Christian S. Stang – *ein Polnisch mit russischer Phonetik und Grammatik*<sup>39</sup>. Gorzej było natomiast ze znajomością alfabetu. Dlatego też najwcześniejszy znany rękopis III Statutu, powstały w Hoduciszkach w 1595 r., spisano w języku ruskim, ale alfabetem łaćńskim<sup>40</sup>. Nie znaczy to, że nie istniały późniejsze rękopisy cyrylicyckie.

Polonizacja językowa była procesem spontanicznym, towarzyszyła jej jednak świadomość odrębności Litwy i Litwinów od Korony. Stan ten doskonale ilustruje klasyczny już cytat z pochodzącego z 1615 r. listu Janusza Radziwiłła do brata Krzysztofa:

*Aczem sam Litwinem się urodził i Litwinem umrzeć mi przyjdzie, jednak idioma polskiego zażywać w ojczyźnie naszej musimy<sup>41</sup>.*

Świadczy o tym również reakcja Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” na błędy w dedykacji książki dla brata Jerzego:

*Widziałem duo errata. Pierwsza, miasto „Radivilianum”, tedy „Radibilium”, drugie „Polonum”. Naucz ich tam WM, aby gdy komu co chcą dedykować, aby się go pierwiej znać nauczyli, a potem, aby nacji jego nie tłumili<sup>42</sup>.*

Język polski był jednak atrakcyjny dla elit Wielkiego Księstwa, gdyż – poprzez pokrewieństwo z ruskim, zrozumieliśmy dla prawie wszystkich

<sup>37</sup> Cyt. wedle: *Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Wilno 1614, k. 6 nlb. 2.

<sup>38</sup> J. Łappo, *1588 metų...*, t. I, cz. 2, s. 413.

<sup>39</sup> Ch. S. Stang, *Die Westrussische Kanzleisprache des Grossfürstentums Litauen*, Oslo 1935, s. 144.

<sup>40</sup> W. Miakiszew, *Litowskij Statut na puti...*, s. 181.

<sup>41</sup> Cyt. za: St. Kot, *Świadomość narodowa w Polsce w. XV–XVII*, [w:] tenże, *Polska Złotego Wieku a Europa*, wyd. H. Barycz, Warszawa 1987, s. 103.

<sup>42</sup> H. Wisner [nota], *Przegląd Historyczny* [dalej: PH] 1980, t. LXXI, z. 1, s. 189.



Litwinów (z wyjątkiem drobniejszej szlachty na Żmudzi) i Rusinów – pozwalał na poznanie atrakcyjnych treści zachodniego renesansu i baroku. Stosunkowo szybko stał się językiem, który wypadało znać, jeśli wykazywało się jakieś aspiracje, również kulturalne. Już w ostatniej dekadzie XVI stulecia dekrety trybunalskie podpisywano – jak stwierdził Jan Jurkiewicz – w przeważającej większości, po polsku<sup>43</sup>. W 1608 r. Paweł Progulbicki – jeden z najbardziej zaufanych sług Krzysztofa Radziwiłła – stwierdzał *sam książę czytać ruskiego pisanania nie raczy*<sup>44</sup>.

O zmierzchu ruskiego języka akt sądowych Wielkiego Księstwa Litewskiego świadczą – przypomniane przez Elmantasa Meilusa – perypetie carskiego wojewody okupowanego Wilna kniazia Michaiła Szachowskiego, który w 1657 r. nie miał tłumacza z języka polskiego; dokumenty z *polskiego na ruskie* tłumaczył dla magistratu Wilna wynajęty tłumacz<sup>45</sup>. Choć z drugiej strony: radziwiłłowski zaufany Piotr Kochlewski przewidywał jeszcze w 1647 r. konieczność poznania przez synów pisma ruskiego, niezbędnego w służbie kancelaryjnej<sup>46</sup>. Jednak pół wieku później szlachta nowogródzka w instrukcji przed elekcją 1697 r. żądała wprowadzenia języka polskiego do wyroków sądowych, tłumacząc to:

*...ponieważ dotąd mieliśmy z rusczyzny wielką niewygodę dla niedostatku czytelników i scribentów ruskich, których szkoły i studia passim ustały*<sup>47</sup>.

Tak więc trudno mówić o jakiegokolwiek odgórnjej, urzędowej polonizacji.

## 6

Kolejna teza brzmi: *...w społeczeństwie litewskim istniało niezadowolenie z zakazu dalszego wydawania Statutu w języku ruskim i wrogi stosunek do ukazania się jego polskiego tłumaczenia. Podejrzewało ono – widocznie – że*

<sup>43</sup> J. Jurkiewicz, *Polonizacja językowa szlachty w Wielkim Księstwie Litewskim u schyłku XVI wieku w świetle podpisów sędziów trybunalskich*, [w:] *Eruditio et interpretatio*, red. Z. Chodyła, Poznań 1997, s. 215–228.

<sup>44</sup> U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa 2001, s. 343, przyp. 42.

<sup>45</sup> E. Meilus, *Przynależność etniczna wilnian i ich lojalność względem władzy w czasie wojen z Moskwą w połowie XVII w. Rozważania nad tematem*, [w:] *Kultura Litwy i Polski w dziejach*, red. J. Wyrozumski, Kraków 2000, s. 98.

<sup>46</sup> U. Augustyniak, *Kancelaria Radziwiłłów birżańskich w XVII w. – organizacja i funkcjonowanie*, [w:] *Miscellanea Historico-Archivistica* 2000, t. XI, s. 16.

<sup>47</sup> G. Sliesoriūnas, *Sejmiki nowogródzkie w okresie bezkrólewia 1696/97 r. a nadanie językowi polskiemu statusu urzędowego w Wielkim Księstwie Litewskim*, [w:] *Między Zachodem a Wschodem*, red. J. Staszewski i in., Toruń 2002, s. 211.

pod pretekstem tłumaczenia zostaną wprowadzone zmiany w tekście<sup>48</sup>. Dowodem na to jest – dla Autora – przedmowa umieszczana od 1614 r. we wszystkich polskich tłumaczeniach, poza wydaniem z 1786 r., pozwalająca – w wypadku wątpliwości – zwrócić się do tekstu oryginalnego wydania ruskiego. Zastrzegła ona:

*A komu się to przełożenie nie podoba, wolny rekursz do Ruszczyzny starej zostaje*<sup>49</sup>.

Jednak P. Muzyczenko sądzi, że porównanie takie było mało realne z powodu małej dostępności wydania 1588 r.

Jeśli chodzi o *niezadowolenie z zakazu oraz wrogi stosunek*, należałoby wykazać, że istniał taki zakaz i takie nastawienie społeczeństwa. Istnienia zakazu nie da się – jak wyżej wykazaliśmy – ani udowodnić, ani uprawdopodobnić. Zaś potrzeba wydania po pięciu latach, w roku 1619, kolejnego polskiego tłumaczenia kodeksu dowodzi nie tyle wrogiego stosunku do poprzedniej edycji, ile jej handlowego sukcesu i zapotrzebowania na nią. Leon Mamonicz ponosił poważne ryzyko. Trudno zatem sądzić, że do konieczności dodruku doprowadziła właśnie wrogość szlachty, która – za niemałe przecież pieniądze – wykupiła wcześniejszy nakład...

Inaczej przedstawia się sprawa wątpliwości co do ewentualnych zmian lub – dodajmy – zniekształceń tekstu w tłumaczeniu. Juliusz Bardach wskazał już, że – wbrew twierdzeniom Autora – możliwość konfrontacji tekstu oryginału i tłumaczenia była całkiem realna, gdyż *znamy pietyzm, jakim otaczano wówczas książkę, a cóż dopiero kodeks*<sup>50</sup>. Możliwość takiej konfrontacji jest raczej – jak sądzę – dowodem wysokiej kultury prawnej społeczeństwa Wielkiego Księstwa, które umiało – jak świadczą przykłady – dokonać wykładni tekstu oryginalnego<sup>51</sup>. Wydawca wiedział o tym, zapewniał więc o wysokiej jakości przekładu możliwej do sprawdzenia – również – przez samodzielne porównanie obydwu wersji.

## 7

Fantastyczne poglądy P. Muzyczenki nie wytrzymują więc krytyki. Ponadto interesujące jest to, co widać na przytoczonym przykładzie z Białorusi: jak łatwo uproszczenia powstałe w nauce pod wpływem uwarunkowań politycznych

<sup>48</sup> P. P. Muzyczenko, *K woprosu...*, s. 67.

<sup>49</sup> Cyt.: J. Lappo, *1588 metu...*, t. I, cz. 2, s. 24.

<sup>50</sup> J. Bardach, *Problematyka III Statutu litewskiego...*, s. 288.

<sup>51</sup> Zob.: A. B. Zakrzewski, *O kulturze prawnej Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI–XVIII wieku – uwagi wstępne*, [w:] *Kultura i języki Wielkiego Księstwa Litewskiego*, s. 45.

i następnie obalone odradzają się, gdy tylko pojawi się zapotrzebowanie politycznego decydenta. Pociuszające jest jednak, że rzetelna i mniej wrażliwa na koniunkturę część badaczy krytycznie podchodzi do owych schematów<sup>52</sup>.

Należy jednak zauważyć, że w nauce polskiej niekiedy zapomina się o odrębności Litwy wobec Korony we wspólnej Rzeczypospolitej. Choć ta, nieco tylko zmniejszona, przetrwała również w ustawodawstwie Sejmu Czteroletniego<sup>53</sup>, aż po upadek wspólnej Rzeczypospolitej. Krytyczne uwagi wobec tekstu ukraińskiego badacza są więc również okazją do przypomnienia pewnych uchybień części polskiej historiografii.

---

<sup>52</sup> Zob. H. Sahanowicz, *Białoruska historiografia wczoraj i dziś*, Przegląd Wschodni 2003, t. VIII, z. 3 (31), s. 772.

<sup>53</sup> Szczegółowo: J. Bardach, *Konstytucja 3 maja a unia polsko-litewska*, PH 1991, t. LXXXII, z. 3-4, s. 383-410; J. Malec, *Szkice z dziejów federalizmu i myśli federalistycznej w czasach nowożytnych*, Kraków 1999, s. 107-133.